



Nr 270.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1. marką, załatwienie 35 fen.,
z odroczeniem do końca 1. m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi co tydzień.

Poznań, piątek 23 listopada 1888.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 6.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Przedpłata na grudzień.

„Wielkopolanin” kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

34 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji przy Wodnej ulicy nr. 15 i w agencyach za **35 fen.** na ten jeden miesiąc.

„Wielkopolanin” jest zapisany w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch, zweite Abtheilung) pod nr. 93.

Długi państw europejskich.

Francuzki ekonomista Gide oblicza długi państwowe we Francji na trzydzieści miliardów. Gdybyśmy zamienili to na srebro, stanęłaby piramida, któraby miała 1000 kwadratowych metrów u podstawy, a 300 metrów wysokości, a więc byłaby wyższą niż największa piramida egipska, lub tum w Strasburgu, a przewyższałaby nawet wieżę Eifel, budującą się na wystawę paryżką w r. 1889. Gide dodaje, iż szkoda, że piramidy tej postawić nie można obok wieży Eifel, gdyż dałaby wyobrażenie dokładne o bogactwie Francji, bo kto taki dług zaciągnąć może, musi niezmiernie posiadać bogactwa. Długi państwowe Anglii i Rosji zamienione na srebro, stanowiłyby piramidę o 180 metrach wysokości, zaś Niemiec, Austrii i Włoch o 100—120 metrów. Trzeba jednakże ze smutkiem przyznać, iż różnica pomiędzy piramidami egipskimi, a owemi srebrnymi, wymarzonemi przez francuzkiego ekonomistę jest następująca: piramidy egipskie spoczywają sobie spokojnie na ziemi, a owe srebrne wciąż się zwiększające ciążą na barkach płacących podatki.

We Francji przed stu laty było zaledwie tysiąc milionów franków długu państwowego, następnie wzrastał szybko, przeciętnie rocznie o 333 miliony, co wynosi dziennie 912,000 franków. W ostatnich trzydziestu latach wzrastały długi Francji z olbrzymią szybkością, ponieważ wydatki na wojsko, fortece, znaczne budowle, kolonie i t. d. ciągle się wzmagają i później również wzmagać się będą, możliwem jest, iż długi Francji za lat sto, z trzydziestu milionów poskoczą na 300. Gdyby jeszcze — jak twierdzi uczony ekonomista — olbrzymie te długi były zaciągnięte dla celów cywilizacyjnych, to mniejsza, świadczyłoby to o wyżnachs ducha francuzkiego, ale nie długi te są smutnym świadectwem rewolucji, niepotrzebnych nieszczęśliwych wojen, zatargów domowych, inwazyi nieprzyjacielskich, i wydatków na nieprodukcyjne a olbrzymio-kosztujące mrzonki kolonizacyjne. — Waterloo, w którym wojska sprzymierzone zdruzgotały panowanie Napoleona I i Sedan kosztowały miliardy, a wyprawa tonkińska, pochłonięła miliony. „Następcy nasi — kończy uczony Francuz, czyż mają przyjmować to dziedzictwo okropne, które im pozostawimy i odpowiadać za na-

sze niedoręczności, które porobiliśmy? — Nie — oni sami będą mieli z sobą dosyć do czynienia, i będą musieli stękać pod długami przez siebie porobionemi, powinniśmy się więc starać wszelkimi siłami, ażeby ciężar ten dzieciom naszym w jakikolwiek sposób zmniejszyć.”

Tyle uczony ekonomista; obraz finansów francuzkich jest niejako obrazem finansów Europy, wszystkie państwa uginają się pod ciężarem długów, a zamiast myśleć o ich zmniejszeniu — zaciągają nowe; nie trzeba zapominać jednak o ważnej sprawie, iż Francja stosunkowo jest najbogatsza ze wszystkich krajów Europy.

Towarzystwo polsko-górnośląskie w Raciborzu.

Nasze pierwsze niedzielne posiedzenie — piszą nam z tamąd — odbyło się dnia 4 listopada przy udziale 16 członków i 10 gości. Prezes p. Burgel zajął posiedzenie, witając gości dziękami za uczestnictwo, a przeczytawszy porządek dziełny, zawezwał sekretarza p. Nizińskiego, ażeby przeczytał protokoły z posiedzeń poprzednich. Po przeczytaniu protokołów przemówił p. Niziński do zgromadzonych bardzo rzetelnymi słowami, wyłuszczając cel i zamiary Towarzystwa i wzywał zarazem wszystkich, ażeby w troskliwości o dobro Towarzystwa przysparzali mu jak najwięcej członków.

Pan Kużaj, członek Towarzystwa, miał następnie piękny odczyt, który zgromadzonych bardzo wzruszył, za co mu serdecznie złożono dzięki.

Milo było patrzeć, że ze wszech stron, n. p. z Bierawy, Studzian i innych miejsc otaczali nas goście. Oby Pan Bóg dał, ażeby za tym przykładem spieszyli inni bracia Górnoślązacy.

Tak bracia kochani! bierzmy się za ręce, przecież to jest powinnością każdego Polaka, ażeby język zachował ojczysty! Tak kochani i zacni, którzy mowy swej się nie wypieracie, dążcie do naszego Towarzystwa. Przecież na to jest założeniem, ażebyśmy pomiędzy sobą każdą dzielili się myślą, ażebyśmy się pouczali wzajemnie.

Szanowni bracia! Nasza biblioteka wprawdzie jeszcze szczupła, a przecież już tak zasobna, że członkowie książki mogą ze sobą zabierać do domu i w nich rozczytywać się w kole rodzinnem, osobiście teraz zimą, gdy długie wieczory, a wszakże czytanie książek i pism odślania nam własnego narodu często zgoła nieznane bogactwa.

Nakoniec mamy prośbę. Zapraszamy was na posiedzenia, które się odbywają co wtorek wieczorem o godzinie 8 w lokalu p. Wahla, Pannieńska ulica (Jungferstrasse) pierwsze piętro. A jeżeli wam kochani bracia w wtorek czas nie pozwoli, to zapraszamy na przyszłe niedzielne posiedzenie, które się odbędzie w niedzielę 2 grudnia o godzinie 2 po południu. Przybądźcie! Dla każdego nasze Towarzystwo otwarte i każdego przyjmujemy z wielką radością.

Członków liczy Towarzystwo 28, a da Pan

Bóg, że dzięki waszemu poparciu wkrótce większą poszczycimy się liczbą.

Zarząd.

E. Burgel,
prezes.

A. Niziński,
sekretarz.

Wiadomości polityczne.

Berlin. Wzniesiony przez naród pomnik cesarza Wilhelma I, wskrzesiciela niemieckiego cesarstwa, stanie w Berlinie. O pomniku, jako o objawie przynależnej wdzięczności narodu dla założyciela nowego cesarstwa, mówiono i pisano już dużo, odkąd tylko Wilhelm I wyzionął ducha. Teraz wzniesienie pomnika nabiera wszelkiej pewności, bo już rząd przedłożył radzie związkowej projekt wygotowany, wraz z pismem cesarza panującego, które zamieszcza dziennik kanclerski, „Nordd. Allg. Zeitung”:

„My Wilhelm, z Bożej łaski, cesarz niemiecki, król pruski itd., rozporządzamy w imieniu państwa, po przyzwoleniu rady związkowej i parlamentu:

wyznaczoną będzie suma 100,000 mr. jako nagroda konkursowa za plany do pomnika dla Jego Cesarskiej Mości s. p. cesarza Wilhelma I, założyciela państwa.

Upoważnionym będzie kanclerz sumę przeznaczoną na konkurs wziąć z zasobów głównego skarbu państwowego.”

W przyszłą niedzielę książę Henryk ma przybyć znowu do Kilonii, prawdopodobnie, ażeby rozrządzać dalszą wyprawą statków na wschodnie brzegi Afryki.

W Wtorek, d. 18 r. b., miała się rozpocząć „blokada” wspólna, niemiecko-angielska i portugalska. Celem blokady: przestrzegać, żeby z Afryki nie wywoziły okręty (głównie arabkie) niewolników, i żeby do Afryki nie dowożono krajowcom broni i prochu. Do blokady przeznaczone statki europejskie zatrzymywać i przetrząsać będą każdy podejrzany okręt, bez względu na sztandar na pokładzie zatknęty. — Do tej chwili stanęło nad brzegami Afryki sześć niemieckich pancerników.

Szczupła to pono jeszcze liczba, chociaż ją uzupełniają statki angielskie i inne, skoro zwążywszy, że długość wybrzeża, którą zamykać i dozorować ma blokada, wynosi 400 mil! — Nam się wydaje, że będzie ta kosztowna, mozolna, a ostatecznie mało popłatna robota.

Z Rosyi nie spuszcza się oka w Berlinie. O „protektoracie” nad Koreą ogłoszonym dotąd nie rozpisują się wielce, jakkolwiek nowy ten krok zaborczy byłby wielkiem, choć tak cicho odniesionem, dla Rosyi zwycięstwem. Wiadomo, że w ostatnich czasach wpływ Niemiec w Chinach i Japonii do niepomiernego doszedł już znaczenia. Znaleje o zeli Rosya sama jedna zapanowała, grażając niejako Chinom i blokadą. Chcąc utrzymać

obu państwach, trzeba będzie scierać się, i to twarzo nieraz, z zazdrośną spółzawodniczką, Rosją, która ma oba państwa tuż pod bokiem; a do nich innym państwom Europy daleko.

Dotąd wszelako nie na Koreę spoglądają w Berlinie, lecz raczej na nowy podział okręgów wojskowych, jaki zaprowadziło ministerstwo rosyjskie na zachodniej polaci państwa, aż do granic Prus i Austrii. W podziale nowym i w gromadzeniu korpusów bliżej granic, widzą Niemcy coraz wyraźniejsze zbieranie sił orężnych do przyszłej wojny. — Dzienniki rosyjskie utwierdzają Niemców w domysłach, bo tchną znowu coraz większą, zwłaszcza do Prusaków, nienawiścią.

„Moskowskija Wiedomosti“ piszą pomiędzy innymi:

„Odkąd cesarz Wilhelm odwiedził Franciszka Józefa w Wiedniu, poznali wszyscy, nawet nasi politycy, że Austro-Węgry z podwójną sprężystością zamierzają nas wyprzeć z Bułgarii. Z toku wiedeńskich, tudzież bułgarskich pism, okazuje się jasno, że — wbrew zakłębom — zdradzili nas Niemcy!

Nie jest że bowiem aż nadto widoczną, że Koburgowie i Stambulowy (pierwszy minister bułgarski — przyp. red.) są po prostu lalkami tylko, poruszanymi według skinięć nietylko z Wiednia dobrodusznego, lecz także z podstępnej Berlina.

Nie naszą rzeczą, dawać rządowi wskazówki; on tajemnice polityki zna lepiej od nas. Aliści mamy prawo żywić nadzieję, że stanie na wyżynie swego posłannictwa, że się wyrzeczy raz na zawsze jakiegokolwiek spółki z Niemcami, oszukującami nas tylokrotnie, że rząd wreszcie użyje wszelkich sposobów na korzyść Rosji, na zachowanie jej czci i sławy.“

Takich to objawów uczuć rosyjskich dla sąsiadów od Zachodu, mianowicie w Berlinie, mnóstwo teraz pojawia się w pismach rosyjskich.

Władze rosyjskie usuwają — jak wiadomo — Polaków urzędników z wszelkich posad. Obecnie przyszła kolej na urzędników Polaków, będących w służbie drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej. Przy usuwaniu takim nic nie chodzi władzy o to, czy będzie mogła stosownymi ludźmi urzędników usuniętych zastąpić, lecz chodzi o usunięcie Polaków i na tem koniec. To usuwanie objaśnia petersburski korespondent „Berl.“

15 Potrzeba wiedeńska. Powieść z czasów Jana III Sobieskiego.

(Ciąg dalszy).

Kilka tygodni już było upłynęło od przybycia Dobiesławskiego do Paryża, gdy wreszcie nadeszła odpowiedź ministra na list króla polskiego.

Życie w Paryżu pomimo rozlicznych zabaw i rozrywek, zaczęło nużyć go coraz bardziej. — Teatr tylko, największą sprawiał mu przyjemność. Widowiska przedstawiające czyny bohaterskie unosiły duszę jego w dawne świetne czasy Ojczyzny. Po długim oczekiwaniu odebrał wreszcie list od Janczyńskiego następującej treści:

„Donoszę Ci kochany — szanowny Zygmuncie, że byłem wczoraj u księcia Radziwiła, na jego umyślnie wezwanie. Zastałem go siedzącego w krześle i rozmawiającego z stojącymi przy nim panami litewskimi. Zmieniony jest bardzo, zbladł i wychudł i widać, że ciężką przeżył chorobę, lecz teraz powraca zwolna do zdrowia. Skoro wszedłem do jego pokoju, wyciągnął do mnie rękę i rzekł łaskawie: Witam Waszmości panie Janczyński; kiedy się Bogu podobało, że mnie zachował przy życiu, więc przebaczam szczerze panu Dobiesławskiemu, że mnie o tak ciężką przyprowadził chorobę. Wezwałem pana dla tego, abys mu to napisał, i dodał aby z cudzych powracał krajów, a ja nietylko prześladować go nie będę, ale nawet w razie potrzeby, zapewnię opiekę.“

Uradowany tą pomyślną wiadomością, pożegnałem księcia i pospieszyłem do kanclerza koronnego, zapytując czy nie ma jakiej okazji do Paryża, a gdy się dowiedziałem, że wyprawiają tam nazajutrz kuryera z listami, pismo moje przyłączyłem. Wracaj więc jak najprędzej kochany Zygmuncie i t. d.

Od podkanclerza koronnego, uwiadomiony o woli królewskiej, aby opuścić Paryż i wrócić do Warszawy na Wiedeń,

Tgbl.“ temi słowy: „Obiega pogłoska, że drogi żelazne moskiewsko-brzeska i warszawsko-terespolska mają być w jedną drogę moskiewsko-warszawską połączone a personal na tych drogach (tylko na warszawsko-terespolskiej, bo na brzesko-moskiewskiej nie ma już Polaków) — a nie mniej na obu strategicznych drogach pobocznych ma być ze względów strategicznych z żywiołu polskiego oczyszczony. „Te oczyszczania“ byłyby „bardzo piękne“, gdyby tylko równie dobrze wykształcony i przede wszystkim równie pewny personal rosyjskich urzędników znajdował się na uzupełnienie ubytku. Że tak jednakże nie jest, o tem wie każdy, a skutkiem tego cierpi przez to usuwanie dobrych urzędników z nienawidzonej narodowości pewność dróg żelaznych znacznie; ale „niczego“ to nie szkodzi, pociesza się Moskal“ bylebyśmy się tylko pozbyli Polaków i Niemców.“

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 22 listopada.

* **Teatr polski.** Przewczoraj dawano w teatrze naszym obok dwóch jednoaktówek także i „Łobzowian“, sztukę ulubioną wszędzie na prowincyi po teatrach amatorskich. Że przedstawienie to wypadło bardzo dobrze, nie mogło być wątpliwem ze względu na uznaną, wyborną grę aktorów naszych. Na przyszłe przedstawienie tej samej sztuki zachęcamy wszystkich kandydatów na amatorów-artystów dramatycznych, aby przybyli do Poznania i pozbięrali wzorki, jak się „Łobzowian“ przedstawia. Szczególnie humorystom radzimy przypatrzeć się panu Protażemu (Trapazo), owemu pokątnemu doradcy, a jeżeli chociaż w połowie zdołają go naśladować, to już tem samem ubawić mogą znaczną część widzów na prowincyi.

* **Lat pięćdziesiąt** dobiega, jak profesor Jaroczyński rozpoczął zawód swój artystyczny. W półwiekowej, niezmordowanej pracy, budził zmyśl piękna w naszej prowincyi, kształcił krocie młodzieży w zawodzie malarskim i zyskał sobie powszechny szacunek jako mąż zacny, dzielny obywatel, przyjaciel młodzieży, krzewiciel zmysłu piękna. Ze szkoły jego wyszły talenty artystyczne, głośnie w całej Polsce i za granicą. Kilku niżej podpisanych uczniów i życzliwych zacnemu profesorowi, chcąc mu objawić swą cześć i żywy dowód pamięci i uznania zasług

gdzie miał oddać kilka pism ważnych od króla Jana III do cesarza niemieckiego.

V.

Pożegnawszy się Dobiesławski z wszystkimi, a mianowicie z Odrowążem, który tęsknił bardzo za ojczystą ziemią, udał się spiesźnie do Wiednia, gdzie przybył po dwutygodniowej podróży. Stolica cesarstwa niemieckiego, w ciasniejszych wówczas zamkniętą obrębach niż teraz, otoczona posępni murami i wałami obronnymi, poprzeczana krętymi i ciemnymi uliczkami, zaludniona mieszkańcami cichymi, pracowitymi i spokojnymi, przedstawiała Zygmuntowi obraz zupełnie sprzeczny z wesołym, ożywionym, ruchliwym gwarminem Paryżem.

Nie mniejszą znalazł różnicę pomiędzy dworem francuskim a Wiedeńskim. Wspaniała okazałość, sława wojenna, sztuki piękne, i wygórowana wykwintność otaczały tron Ludwika XIV. Cesarz Leopold I słabego umysłu i lekkiego charakteru człowiek, dał się całkiem powodować ministrom, i pociągając ich uciemiężaniu Węgrów, bardziej jeszcze rozżarzał ich bunt. Skarb wycieńczony nierządem, wojsko zaniedbane i nie ożywione zapalem, jaki nadaje szczęśliwe powodzenie oręża, kraj dziedziczny rozdzielany niezgodą, nie wzbudzały wielkiego poszanowania dla Leopolda I, ani u państw postronnych ani w Rzeszy Niemieckiej. Dwór jego otoczony zimną, milczącą pychą, przywiązujący największą wagę do drobnych szczegółów dworności, przez opieszałość odwlekał lub zaniedbywał ważne sprawy państwa.

Jednakże pomimo swej opieszałości dyplomacya wiedeńska przewidywała zagrażające jej niebezpieczeństwo od Wschodu. Doniesienia posła cesarskiego ze Stambułu, o ogromnych przygotowaniach Turków do wojny; wieść o knowaniu i uzbrojaniu się Elweryka Tekely'ego księcia Siedmiogrodzkiego, zaburzenia w Górnych Węgrzech, zapowiadały coraz groźniej straszną wojnę z Turkami. Gdy zaś gabinet wiedeński stracił już nadzieję zapobieżenia wojnie na drodze

jego, postanowiły upominkiem zbiorowym upamiętnić pięćdziesięcioletni jubileusz profesora Jaroczyńskiego. Postanowiliśmy, nie przez ucztę wyrazić dlań cześć naszą, lecz przez dar trwały, któryby jubilatowi pozostał nieustającą pamiątką i dowodem, jaką miłość w społeczeństwie naszym sobie pozyskał. Dla tego zwracamy się do wszystkich uczniów profesora Jaroczyńskiego i życzliwych mu osób, aby pospieszili z objawami swej przychylności. Wszelkie datki na ten cel do 15go grudnia przyjmujemy, prosząc przesyłki adresować na ręce pana Franciszka Dobrowolskiego w Poznaniu, ul. Podgórna nr. 8. Odpowiednio do kwoty, jaka się zbierze, niżej podpisany komitet zadecyduje, jakiego rodzaju upominek profesorowi Jaroczyńskiemu w końcu bieżącego roku doręczy.

Poznań, dnia 18 listopada 1888 r.
Stefan Below. Stefan Cegielski. J. Czarnecki.
Franc. Dobrowolski. Benzelstjerna-Engeström.
Dr. T. Kalkstein. Władysław Marcinkowski.
J. Mycielski. Sterra.

* **Walne zebranie** Towarzystwa rolniczego powiatów poznańskiego i szamotuńskiego, odbędzie się w czwartek dnia 29 listopada roku 1888 o godzinie 4 po południu, w lokalu redakcyi „Ziemiańska“, ulica św. Marcina nr. 28 I piętro.

Porządek dzienny: 1) Zgajenie posiedzenia przez Wiceprezesa. 2) Odczytanie protokołu z przeszłego walnego zebrania. 3) O organizacji gospodarstwa. Referent p. Aleksander Korłowski. 4) O wczesnym rozwoju zwierząt domowych i o tuczeniu. Referent sekretarz. 5) Sprawa zwiedzania gospodarstw i uwagi nad wystawą we Wronkach. Referent sekretarz. 6) Pogadanka gospodarza o kwestjach na czasie będących. 7) Wnioski członków. W imieniu Dyrekcyi

K. Koszutecki, sekretarz.

* **Jako w trzydziestą drugą rocznicę** śmierci wieszczki Adama Mickiewicza urządza Towarzystwo „Stella“ w Poznaniu we wtorek dnia 27 bm. przedstawienie w teatrze polskim, którego dochód przeznaczono na cel dobroczynny.

Program.

1) Prolog wygłosi p. J. Kościelicki z Szarleja. 2) „Polonez“, śpiew na głosy męskie. E. Kania. 3) Odczyt na temat: „Sąd krytyków i recenzentów niemieckich o Mickiewiczu“, wygłosi p. dr. M. Kantecki. 4) „Fantazyja“, skrzypce i fortepian. Bénot. 5) „Wędrowny grzebień“, słowa Cz. Jankowskiego, muzykę ułożył Z. Noskowski, część I i III, chór mieszany. 6) Żywy obraz: Scena z balady „Świtez“.

układów, zaczął starać się usilnie o pozyskanie przymierza i czynnej pomocy króla polskiego Jana III, głośniego w całym chrześcijaństwie ze zwycięstw nad Muzułmanami. Dotąd rząd francuzki, nieprzyjazny dworowi austriackiemu, stawał na przeszkodzie w zawarciu przymierza, i pomimo wdawania się Ojca św. zdołał wstrzymać zatwierdzenie sojuszu za pomocą wpływu królowej Maryi Kaźmiry. Atoli gdy Jan III zażądał tytułu księcia dla swego teścia margrabiego d'Arquien, a Ludwik XIV odmowną odpowiedzią obraził króla polskiego, małżonka jego zapalona zemstą, zaczęła z całą gwałtownością swego charakteru, namawiać bohaterskiego męża aby stanął w obronie chrześcijaństwa. Rada cesarska uwiadomiona o pomyślniej zmianie przez swych agentów politycznych w Warszawie i Paryżu, postanowiła korzystać z tego, więc posłała hrabiego Wallensteina w poselstwie do Polski.

Gdy Zygmunt wręczył ministrowi przywieszone pisma od króla polskiego, chociaż nie miał znaczenia posła, zyskał posłuchanie u cesarza, na znak wielkiego uszanowania dla jego monarchy, co było zupełnie przeciwnem ścisłym przepisom dworskim. Wprowadzony na zamek, przedstawiony był cesarzowi, otoczonemu ministrami, z których najbliższymi byli cesarza hrabiowie Staremberg i arcybiskup Kollonitz. Hrabia mający przeszło lat pięćdziesiąt, wysoki, chudy, w ubiorze wojskowym, okazywał w rysach twarzy poważnych i surowych odwagę i wytrwałość, której dał później tak świetne dowody. Drugi, starszy od niego, w ubiorze duchownym, niski był i otyły, a twarz jego czerstwa i spojrzenie łagodne miło sprawiały wrażenie. Leopold I, wzrostu średniego i dobrej tuszy, twarzy pociągłej i obwisłej wargi, która znamionuje ród Habsburgów, miał na sobie czarny ubiór hiszpański i kapelus z piórami na głowie. Oprócz gwiazdy po lewej stronie piersi i łańcucha na szyi z ozdobą złotego runa, brylantowej spinki na kapeluszu, niczem się ubiór jego nie odznaczał. Na białym, spokojnym i smętnym obliczu, był wyraz dobroci połączonej z nieudolnością. (C. d. n.)

7) a. Réverie, b. obertas, skrzypce i fortepian. Vieuxtemps, Wieniawski. 8) „do gwiazdy“, śpiew na głosy męskie. Maszyński. 9) a. „Och! gdybym znał“, b. „Niezapominajka“, śpiew, solo tenor, Kosława, Suppé. 10) a. Meditation, Violoncello, Bach, b. Adagio e Tarantella, Violoncello, Bach, Goltermann. 11) Wędrowni grajek część IV do VII chór mieszany, J. Noskowski. 12) Żywy obraz. „Jankiel i jego koncert nad koncertem“ z Pana Tadeusza.

Ceny wstępu oraz miejsca sprzedaży biletów później podane będą.

Do szanownej publiczności, która zbiegiem naszym ze szczerą zawsze sympatią towarzyszyła, odzywamy się z prośbą, aby i w roku bieżącym przedsięwzięcie nasze jak najliczniej poprzeć raczyła.

Zarząd Towarzystwa „Stella“
w Poznaniu.

* Do szkoły przyjmowane być mają dzieci na 1 kwietnia te, które do 1 października roku bieżącego skończyły lat 6, a na 1 października zgłosić się winny te dzieci, które do 1 kwietnia roku przyszłego skończyły szósty rok życia. Rozporządzenie powyższe wyszło od ministra oświaty i ma odtąd być zastosowane we wszystkich szkołach ludowych.

* W hotelu „Concordia“ przy dworcu centralnym zastrzelił się we wtorek wieczorem technik Heinze. Przyczyna samobójstwa nie znana.

* Warty wojskowe przy bramach Dąbińskiej i Szelągowskiej pokasowano z wyjątkiem stojących w niedzielę i inne święta przy bramie Dąbińskiej. — Na głównym odwachu w Starym Rynku nie dowodzą teraz już oficerowie ani wicefeldwebel, tylko starsi podoficerowie.

* W Jęrzycach pod Poznaniem obrano do komisji szacunkowej podatkowej następujących członków gminy: M. Palacza, A. Bartoszewskiego, J. Waltera, J. Kosickiego, H. Luffego, F. Foultego, F. Stenera, J. Methnera, R. Krügera, K. Wendlanda, J. Bajona i W. Wojciechowskiego na rok etatowy 1889/90.

* Na stokach fortecznych pomiędzy bramą Berlińską a Młyńską pokopano dużo dołów, w które sadzone będą drzewka i krzewy na przyszłą wiosnę.

* W promieniu fortecznym naokoło Poznania nie wolno stawiać budynków z cegły i kamienia, nie wolno nawet budować w tak zwany pruski mur z otynkowaniem ścian wapnem na deski. Mimo to wielu interesentów budowało w ten drugi sposób, a potem udawali się do władzy fortecznej z prośbą o przyznanie pozwolenia. Komisja wojskowa, czuwająca nad sprawami fortecy, przyzwoliła wyjątkowo na wszystkie w podobny sposób postawione budynki do 1 stycznia 1889 roku. Po pierwszym styczniu nawet wyjątkowo nie będzie dozwolony podobny sposób budowania.

* Nauki tkania kobiercy udzielać będzie bezpłatnie w hotelu Sterna zastępczyni inżyniera pana J. Frankhena i to w poniedziałek dnia 26 bm. i we wtorek dnia 27 bm. rano od godziny 10 do 12, a po południu od godziny 2 do 4. Jestto nowy wynalazek, pozwalający rozszerzyć się u nas przemysłowi domowemu. Dawniej kobierce takie tkano na osobnych warsztatach, dziś można je wyrabiać bez wszelkich przyrządów. Sposób jest tak łatwy, że się go dzieci uczą w kilka godzin i dla tego nauka też tylko kilka godzin potrwa; nowy ten sposób jest zatem łatwy i tani. — We wszystkich miastach, w których inżynier pan Frankhen zgłosił się z udzielaniem nauki, brało udział po kilkaset osób. W Szczecinie 500 niewiast zgłosiło się do tej nauki. Zachęcamy i nasze niewiasty, aby nie pominęły sposobności przyswojenia sobie tej nowej gałęzi przemysłu domowego, niejednej się przydać może w przyszłości. Welny do wyrobu dostać można w miejscu po niskiej cenie z powodu subwencji, jakiej p. Frankhenowi udzieli ministerstwo, którego życzeniem jest, aby ten przemysł jak najwięcej się rozpowszechnił.

* W pobliżu fortu Winiary, na stokach fortecznych, odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 9 rano licytacja na 200 wyrudowanych drzew, 350 mtr. sześciennych gałęzi i 20 mtr. sześciennych korzeni. Licytanci zebrali się winni w dniu oznaczonym przy gmachu fortyfikacyjnym na św. Wojciechu nr. 12.

* W Rokitnicy na dworcu kolei żelaznej dnia 28 bm. o godzinie 12 sprzedawana będzie przez publiczną licytację szopa, wychodki i stajnia, wszystkie budynki do natychmiastowego rozchrania.

* Na torze kolei żelaznej malborsko-mławskiej zaczęto używać maszyny do tłuczenia kamieni, które potem zamiast żwiru wysypują drogę żelazną pomiędzy szynami. Maszyna ta tłucze dziennie 40 do 50 metrów sześciennych.

* Egzamin dla seminarzystów nauczycielskich i dla tych, którzy prywatnie przysposabiali się do zawodu nauczycielskiego, odbędzie się w roku przyszłym w następujących dniach: w Bydgoszczy dnia 23 stycznia, w Koźminie dnia 31 stycznia,

w Rawiczu dnia 7 lutego, w Paradyżu dnia 21 lutego, w Kejni dnia 22 sierpnia. Tak zwani ekstraneusze przypuszczeni będą do egzaminu dopiero po skończonym 20 roku życia. Zgłosić się oni winni trzy tygodnie przed terminem i założyć wszelkie papiery dotyczące urodzenia i nauk.

* Psy się wściekły w Srodzie. Władza nakażała w czterokilometrowym promieniu oddalenia od Srody trzymać psy na uwięzi przez trzy miesiące. — Ustało natomiast wianie psów w Oleśdrach baranowskich i w Krzyżanowie, w powiecie śremskim, w Kurcewie w powiecie jarocińskim, w Kleparzu w powiecie wrzesińskim, w Parzęczewie w powiecie śmigielskim.

* Konie zachorowały na żołądki u kupca Bergmanna w Krobii u karczmarza Schwersena w Chludowie w powiecie poznańskim wschodnim.

* W Pakości ze składek zebranych na pomnik dla zmarłego niedawno dr. Kühnsta, który za życia wielkiego doznawał szacunku i przywiązania w mieście i okolicy, postanowiono utworzyć fundusz dla ubogich położnic bez różnicy wyznania i narodowości. Trwalszy to pomnik, niż z marmuru.

* W Inowrocławiu stał przed sądem karnym kupiec M. K. za zamierzone oszustwo. W połowie stycznia wybuchł ogień w jego składzie. Kiedy taksator Towarzystwa zabezpieczenia przybył na miejsce pożaru, poszkodowany podał mu likwidacyą na 6500 marek. Suma Towarzystwu zdawała się za wysoka, zaczęto bliżej dochodzić i wykazało się, że w likwidacyi takie towary podano jako spalone, jakie wcale nie istniały. Sąd skazał obżalowanego na sześć miesięcy więzienia i na jeden rok utraty praw honorowych.

* Pod Bydgoszczą na dolnej Brdzie ku kanałowi skutkiem łagodniejszego powietrza rozpoczął się znów dalszy spław drzewa. Kanał wprawdzie pokryty lodem, ale ten ma być pokruszony baggerem parowym, który wysłano do ósmego upustu.

* We Wólce pod Strzałkowem zmarł w zeszłym tygodniu chłopak. Był on na wsi na weselu, gdzie mu dano wódki, podchmieliwszy sobie nieźle, a idąc w nocy do swego posłania, upadł na drodze i zmarł.

* Przez Strzałkowo z Królestwa Polskiego przepędzono blisko 200 tysięcy gęsi. Jeszcze dotychczas nigdy tyle nie spędzano gęsi do Strzałkowa, dla tego, że dawniej transport był utrudniony, a teraz handlarze ładują je we wagony i odesyłają wprost do Berlina i Hamburga.

* W Toruniu i okolicy okazuje się brak węgli kamiennych. Podobno nie ma czem dowozić, bo nastąpił wielki brak wagonów przewozowych skutkiem rozszerzenia się ruchu na kolejach w całym państwie. Siedm tysięcy nowych wagonów ma być wykonanych.

* We Wattenscheid odbędzie Towarzystwo polsko-katolickie świętego Józefa zwyczajne zgromadzenie w niedzielę dnia 25 listopada w lokalu zwykłych posiedzeń u p. Pitza, ul. Wschodnia nr. 18. Porządek dzienny: 1) Zagajenie przez przewodniczącego. 2) Narada co do obchodzenia gwiazdki tegorocznej. 3) Płata miesięczna. 4) Wpis nowych członków. 5) Wnioski członków. Po wyczerpaniu porządku dziennego pogadanka, przymem śpiew rozmaitych piosenek polskich, z których jedną zaśpiewają trzy polskie dziewczęta. Członkowie, należący do śpiewu, śpiewniki ze sobą zabrać winni; potem mowa przewodniczącego do członków, i kilka deklamacji.

* Z Warszawy. Dwa dni odwilży oczyściły Wisłę z kry i lodu. Pod Puławami jeszcze lody stoją. — Warszawska fabryka wagonów otrzymała w tych dniach polecenie wykonania 175 wagonów towarowych krytych na potrzeby zarządu kolei skarbowych. — Założona niedawno w mieście fabryka jedwabnych wstążek tak się rozwinęła, iż obecnie ma już w ruchu przeszło 100 warsztatów poruszanych motorem gazowym i zatrudnia około 300 robotników.

* Kalendarz. Piątek 23 listopada: Klemensa p.p. i m. Wschód słońca o godzinie 7 minut 39 zachód o godzinie 3 minut 54.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Wiarus. Kalendarz katolicki na rok 1889. Ozdobiony 35 rycinami Grotgera, Matejki, Eljasza, Kossaka itd. Ułożył Józef Chociszewski. Cena 60 fen., franko 70 fen.

Treść: Z życia naszych przodków przez Wł. Ordoną. Złote myśli z pism Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, Staszycy, Lelewela, Kochanowskiego, Krasińskiego, Deotymy, Ujejskiego, Libelta, Skargi, Wł. i Andrzeja Niegolewskich i t. d. Tutaj na ziemi przez Teofilę Radońską. Pocięcha w niedoli, wiersz ułożony przez przełożoną Sakramentek, dawniej w Gnieźnie, dziś we Lwowie. Dziewięć listów aniołka z nieba do matki na ziemi przez X. K. Antoniewi-

cza. Głos z wygnania przez Sewerynę Duchinią. Legendy z życia N. Maryi Panny przez Podolanę. Pięć powieści dla ludu, napisała księżna Marya Czartoryska: 1) Rosyna dobra córka, 2) Wieczera wiejska, 3) Jasinkowa grobla, 4) Ucieczka Kasi, 5) Kul, chłop sumienny. Bitwa pod Racławicami. Kazanie X. Piotra Skargi. Na Wawel, wiersz S. Duchinińskiej. Czeskie klejnoty koronne. Słów kilka o koronie polskiej i klejnotach koronnych. Tatry. Zgodny zięć. Roztropność dziecka. Katedra w Straszburгу. Opis dwóch obrazków, które się dodają do „Wiarusa“. Fraszi, ucinki, dowcipy i t. d.

Obrazki: Rycina tytułowa, przedstawiająca śpiące wojsko polskie, Mieczysław i Bolesław z krzyżem w ręku. Ojciec św. Leon XIII. Cudowny obraz Matki Boskiej w Gostyniu i Ostrobramskiej w Wilnie. N. Marya Panna i Śś. Patronowie i Patronki Polaki. Ś. Jacek. Kazanie X. Karmelity Marka wobec konfederatów barskich, rysunek Kossaka. Z życia naszych przodków. Cztery rysunki Grotgera. Trzy ryciny Walerego Eljasza, przedstawiające ubiory w X i XI wieku, oraz koronę polską, szczyrbiec, berły, chełmy i t. d. Kazanie X. Piotra Skargi przez Matejkę. Bitwa pod Racławicami przez Eljasza. Bitwa pod Chocimem i Cecorą. Korona czeska. Miecz i berło czeskie koronacyjne. Czeskie jabłko koronacyjne. Korona polska. Włócznia św. Maurycego. Berło Leszczyńskiego. Morskie oko w Tatrach. Biała woda i podroźni w Karpatach. Bombardowanie Strasburga.

Za dobre rozwiązanie łamigłówek są następujące nagrody przeznaczone: 1) Srebrny zegarek ze skłaśu p. Białasa w Poznaniu, wartości 15 marek. 2) Złoty pierścionek z obrazkiem Matki Boskiej Częstochowskiej 10 m. 3) Dwa prześliczne obrazy za 10 m. 4) Złote kolezki, które tylko Polka uzyskać może. 5) Srebrna śpilka z orłem i pogonią.

Do każdego kalendarza dodaje się dwa obrazki; jeden z nich przedstawia Matkę Boską Częstochową i Śś. Patronów Polski, a drugi kolorowy Matkę Boską Rokitnicką z białym orłem na piersiach. Na szczególną uwagę zasługują powieści ludowe, napisane przez księżną Maryę Czartoryską, autorkę „Malwiny“. Są one dla Wielkopolski zupełnie nieznane. Są to w ogóle pierwsze powieści dla ludu w języku polskim.

Ryciny są wielkie i prześlicznie odbite. Kalendarz ten możemy sumiennie polecić. Zamawiać można pod adresem: Józef Chociszewski, Poznań.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 21 listopada.

40/0 listy zastawne poznańskie	102,10	mr.
3 1/2 0/0 listy zastawne poznańskie	101,25	„
40/0 listy rentowe poznańskie	104,60	„
Zach.-pruskie 3 1/2 0/0 listy zast. rycerskie	101,30	„
Zach.-pruskie 3 1/2 0/0 listy zastawne nowe	101,30	„
Pruskie 40/0 listy rentowe	104,60	„
Poznańskie akcyje stowarzys. apyrtowe	—	„
Poznański bank prowincjonalny	115,50	„
40/0 pożyczka niemiecka	108,20	„
3 1/2 0/0 pożyczka niemiecka	103,30	„
40/0 pożyczka pruska ukonsolidowana	107,80	„
3 1/2 0/0 pożyczka pruska ukonsolidowana	104,—	„
3 1/2 0/0 obligi długu państwa pruskiego	101,50	„
Renta węgierska złota	84,40	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	209,25	„
Banknoty austriackie za 100 złr.	167,40	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	80,65	„

Ceny targowe w Poznaniu. — Dnia 21 listopada.

(Sprawozdanie giełdowe.)

T O W A R E	C e n a			
	(za 100 kilogramów).	Wyszy	Średni	Posledni
Pszennica	17 90	17 20	16 —	—
Żyto	14 80	14 —	14 80	—
Jęczmień	14 60	13 —	12 —	—
Owies	13 50	13 —	12 50	—
Kartofle	3 40	2 80	—	—
Groch	—	—	—	—

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania.)

Inne artykuły.	C e n a			
	najwyż.	najniższa	przecięt.	—
Sloma } za 100 kilogr.	6 —	5 50	5 75	—
Siano } za 100 kilogr.	6 —	5 50	5 75	—
Kartofle }	3 50	2 80	3 15	—
Wołow. od łopatki }	1 40	1 20	1 30	—
Wołow. od brzucha }	1 20	1 —	1 10	—
Wieprzowina . . . }	1 20	1 10	1 15	—
Cielęcina }	1 20	1 10	1 15	—
Skopowina }	1 20	1 10	1 15	—
Ślonina }	1 40	1 20	1 30	—
Masło }	2 20	1 80	2 —	—
Żół wołowy . . . }	1 —	— 80	—	—
Jaja za kopę . . . }	2 80	2 70	—	—

2530) Osiedliłem się

w Ostrzeszowie
Dr. Władysław Jordan
 lekarz prakt., chirurg i akuszer.

Biuro ludowe

(2526)

w Krzywiniu, ul. Kościńska, w domu pana Feuera.
 Szanownej Publiczności polecam się do udzielania rad,
 oraz wykonywania wszelkich wniosków itp., wchodzących
 w zakres spraw sądowych, administracyjnych i szkolnych.
 Wykonuje także rysunki potrzebne do uzyskania konsensów
 na budowie i reperacje i przyjmuje zabezpieczenia od gra-
 добicia i ognia.
J. Tyrakowski.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościołów

poleca

Świece ołtarzowe z białego czystego wosku tylko Ima. pod
 gwarancją, funt po 2, 10 fen.
Olaj do palenia dobrze rafinowany za litr 70 fen.
Knotki francuskie Guillaona do wiecznych lamp, palące się 8 i 15
 dni, za pudełko 3 marki.
Plawidła na olej z wyjątkiem korkowe oraz francuskie porcelanowe
Kadzidło (bersztyn czysty i z przymieszką) w najlepszym gatunku

R. BARCIKOWSKI,

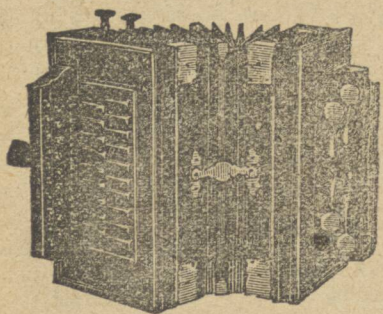
POZNAŃ — BAZAR.

(1388)

Zawiadamiam W. Panów hotelistów, restauratorów,
 kupców i handlarzy, że mam na sprzedaż: Wielki za-
 pas wyborowej cebuli, wielki zapas wyborowego
 sztokfiszu, sprowadzony wprost z pierwszej ręki z Nor-
 wegii w kilku gatunkach. Wielki zapas jabłek kra-
 jowych pięknego gatunku. — Wszystko po cenach jak
 najtańszych w większych i mniejszych partyach, roz-
 sełam za gotówkę. (2492)

W. Wysocki, W. Garbary nr. 18.

Harmoniki



z 6 klawiszami 2 basy	1,75 „
z 8 „ „	2,50 „
z 8 „ „ podwójne głosy, ramy, 1 klucz, głosna	3,50 „
z 10 klawisz. podw. głosy, ramy, 1 klucz, trwała	4,00 „
z 8 klawiszami podwójne głosy i ramy, okucie, 2 klucze	4,50 „
z 10 klawiszami, podwójny miech i okucie, 2 klucze	5,00 „
z 10 klawiszami, 2 klucze, większa	6,00 „

z 10 klawiszami, 2 klucze z otwartą klawiaturą z okuciem miech podwójny	7,50 „
z 10 klawiszami z większymi ozdobami, otwarta klawiatura, 2 klucze	8,00 „
z 10 klawiszami, 3 klucze, otwarta klawiatura	10,50 „
z 10 „ 3 rzędy głosów, 3 klucze	12,00 „
z 10 „ 4 rzędy głosów, 4 klucze z tercjami	16,00 „
z 19 „ 4 basy, 2 klawiatury, okucie do zamykania, miech podwójny, grubowana	18,00 „

Wszelkie zamówienia wysłać sumiennie i odwrotną pocztą.

N. ZIENTKIEWICZ,

Stary Rynek 35, I piętro.

Co tylko wyszła rozprawa:

Dra Józefa Koszutskiego,

lekarza kobiet i dzieci w Poznaniu

p. n.

Jak żywić

niemowlęta i dzieci

oraz krytyczny pogląd

na sztuczne pożywki dla tychże

i jest do nabycia w drukarni **Fr. Chocieszyńskiego**, Wodna ulica nr. 15. Cena 3 marki.

Po znížonej cenie.

Dzieła X. Kanonika Schmidta w 10ciu tomach.

Tom pojedynczy kosztuje 50 fen. Kto zaś bierze wszystkie
 razem, otrzymuje takowe za 3 marki, z oprawą 4 marki. Pieniądże
 aprasza się przesyłać do wydawcy pod adresem:

Fr. Chocieszyński, Poznań, Wodna ul. 15.

Kalendarz Maryański na rok 1889

z dodatkiem ślicznego obrazka kolorowego, przedstawiającego
 św. Józefa, jako patrona kościoła katolickiego, oraz kalendar-
 rza ściennego, kosztuje 60 fen., na porto 10 fen.)

Listy adresować należy:

Fr. Chocieszyński,

Poznań, ul. Wodna nr. 15.

Medyczne wina węgierskie



pod nieustają-
 cą kontrolą
 pana dr. C. BISCHOPFA
 w Berlinie.
 Wprost od Wy-
 wozów. Towa-
 rzystwa wina
 węgierskiego
 w Wiedniu i
 w Baden; po-
 lecone przez najwybitniejszych le-
 karzy jako najlepszy środek po-
 silający dla chorych i dzieci.
 Wskutek bardzo niskiej ceny mo-
 gące służyć jako codzienny po-
 silek oraz jako wino na deser.
 Sprzedaje po cenach oryginal-
 nych (700)

J. Moczyński, Nowe miasto n./W.
 Od dnia dzisiejszego nabywać
 można, w mojej fabryce oleju
 lnianego, świeży (2510)

olej lniany,

oraz makuchy.

A. KITTELMANN,
 Wilda p. Poznaniem.

Trzcina,

od dwóch lat, jest na sprze-
 daż. Gdzie? dowiedzieć się
 można u **Zarządu kasy
 majoratu Wróblewa.**

Dom

mieszkalny, wraz z zabudowaniem
 gospod. i 5 morgów dobrej roli, w
 powiecie Wrzesińskim, jest do na-
 bycia pod korzystnymi warunkami.
 Bliższą wiadomość udzieli pan

Michał Jakubowski

2517) we Wrześni.

Skład węgla

jest zaraz do odstąpienia, dowie-
 dzieć się można: Chwaliszewo 65.

Do wydzierżawienia zaraz jest

rybołówstwo,

składające się z kilku dużych je-
 zior. Bliższych wiadomości udzieli
 2520) **Zarząd**

kasy majoratu Wróblewa.

Licytacja

na dzierżawę (2449)

Karczmy

w Łagwach pod Bukiem,
 która się miała odbyć 27 go
 b. m. w Dakowach Mokrych
 niniejszem się cofa.

ZARZĄD.

Potrzebni od Nowego Roku:
 Stelmach zony, na 40 tal. i
 deputat. Kucharz kaw., znający
 się na ogrodnictwie. Kilka gos-
 podyn, praczek i pokojówek. 2
 służących kaw., na 60 i 80 tal.
 potrzeba zaraz. (2529)

Kantor Jadwigi Szymańskiej,
 Św. Marcin. nr. 76. parter.

Magiel w dobrym stanie jest
 do sprzedania.

Gdzie? wskaże Eks. ed. Wiel-
 kopolanina pod nr. 2531.

Pożyczki

na grunta podług 20-razowego
 czy tego dochodu gruntowego
 po 4 od sta procentu bez umo-
 rzenia oraz z natychmiastowym
 umorzeniem po 1/4 po 1/2 po 3/4
 i 5 od sta, przy akuratem pla-
 cenia procentu nie wypowiedzia-
 ne, za ugodą półrocznie.

Pożyczki te bez taksy pośredni-
 czy za jednorazową tylko prowiz-
 yą pośredniczenia 1-go procentu
 od sta bez wszelkich kosztów za-
 rządu, — pożyczki dla deputacyi
 powiatów, dla miast, gmin i kor-
 poracyi po 3 1/2 od sta procentu
 za natychmiastową wedle upodo-
 bania amortyzacyą, po 1/6% kos-
 tów zarządu, — prowizya pośre-
 dniczenia 1/3 do 1/2 od sta tylko
 jednorazowa. (2522)

Śniegocki,

tlomacz sądowy pensjonowany po-
 średniczący w sprawach prawnych
 każdego rodzaju, w **Kościebie**,
 przy Nowym Rynku, wchod z
 przodku do kamienicy Państwa
 Lemańów.

Panna młoda, inteligentna, wy-
 kształcona, w mieście na prowinc-
 y, szuka do swego handlu

wspólnika

z kapitałem 3000 marek, może
 być kupiec, przemysłowiec, lub
 jakiegokolwiek procederu. Oferty
 proszę składać w Eksped. Wielko-
 polanina pod nr. 2518.

Bardzo korzystne miejsce dla

przedsiębiorcy, technika, budowniczego,

chcącego się osiedlić, z po-
 wodzeniem w zawodzie swoim,
 wskaże (2528)

L. Łaszewski,
 w Radoszkach per Radosk.

Miejsce

pisarza

w Psarskim już

zajęte. (2527)

Potrzebni od Nowego Roku:

Bona Polka frebl.

z dobr. świad. na pens. 70 tal.

Ogrodnik kawaler

z dobr. świad. mogący się usługą

trudnić, na 70 tal. i pranie.

Kucharka

z dobr. świad. na 60 tal. (2523)

P. Teyssandier, W. Garbary 18.

Elew gospodarczy

z wyższ. wykształceniem potrzeb.

natychmiast na 120 młk. pensyi.

Osob. przedstawienie wymagane

P. Teyssandier, W. Garbary 18.

Urzędnik gospod.

zony, 34 lata wieku, oboznany

z wszelkimi gałęziami gospodar-

stwa, poszukuje zaraz lub od 1.

stycznia rp. innej posady. O lask.

oferty aprasza pod lit. **K. S.**

postlagerat, **Wapno.** (2532)

Zegar stołowy

(Antyk)

z pozostałości po Arcybisku-
 pie Przyłuskim z prawdzi-
 wem pozłacaniem, biciem kwa-
 dransy i muzyką jest do sprze-
 dania w Ekspedycyi „Wiel-
 kopolanina.“ (2015)

Opuściło już prasę drukarską:

BOJOMIR,

czyli zaprowadzenie chrze-
 ścijaństwa w Łużyczach. Po-
 wieść dla ludu polskiego i doro-
 szej młodzieży z **dołączeniem**
krótkiej wiadomości o
Serbach Łużyczanach
 przez J. Chocieszyńskiego

Cena 60 fen. z przesyłką
 pocztową 70 fen.

Pieniądże przesyłać można w
 znaczkach poczt. do księgarni

Fr. Chocieszyńskiego,

Poznań, ul. Wodna nr. 15.

Poszukuje się na probostwo

gospodyni,

dobre polecenie, która się zna
 dokładnie na wiejskim gospodar-
 stwie kobiecym, kuchni, praniu i
 prasowaniu. Zgłosz. przyjmuje

Wielm. Kłaczynska,

ulica Długa nr. 14 parter.

Od Nowego Roku poszukuje
 się na wieś energicznej

gospodyni,

silnej, w średnim wieku, znającej
 się na wszelkich gałęziach kobie-
 cego gospodarstwa i na pań-
 skiej kuchni, na 60 talarów
 pensyi. Oferty pod adr. Eksped.
 Wielkop. D. M. nr. 2450.

Ogrodnik żon.,

w wieku 27 lat, bezdzietny, mo-
 gący się wykazać dobrmi swia-
 destwami, znający się również na
 usługach pokojowej i polowaniu.
 Żona mogąca się zająć gospodar-
 stwem, poszukuje zaraz lub od
 Nowego Roku umieszczenia.

Łaskawe oferty nadesłać do
 kucharza **Fr. Osady** w Hohen-
 dorfie, p. Miesewo pow. Stom.

Kowal i maszynista

żonaty, 26 lat mający, poszukuje
 miejsca od każdego czasu lub od
 Nowego Roku. Zgłoszenia:

Lewandowski, Berkowo

pod Stawem. (2495)

Potrzebuję zaraz:

przykrawacza, steb-

nerki i kilku czeladzi

na średnią robotę. (2472)

Paweł Bittmann,

mistrz szewski, św. Marcin nr. 13.

Kucharz i Ogrodnik

poszukują miejsca od 1. 1. 89 r.

Zgłosz. przyjm. **Kubicki,**

Biozdrowo p. Wronki. (2519)

Czeladź szewską

na dobrą pracę i damską robotę,

poszukuje zaraz **J. Makowski,**

ul. Wilhelmowska 6. (2533)

Chłopca,

mającego chęć wyuczyć się szew-

stwa przyjmie **W. Śmidowicz,**

Poznań, ul. Ogrodowa nr. 14

Syna porządkach rodziców, któ-

ry ma chęć się wyuczyć bal-

wierstwa i cyrulictwa,

przyjmie zaraz lub od 1 grudnia

Andrzej Kamiński,

dentysta techniczny w Koronowie.

Kram

z pomieszkaniem jest do wy-
 najęcia. (2534)

J. Wojciechowski,

Poznań, Śródka (rynek) nr. 8.

Pokój

meblowany lub też bez

mebli, frontowy, i pię-
 tro, jest od każdego

czasu do wynajęcia. **El. Strze-**

lecka nr. 19. (2038)